

DIRK TÄNZLER

KORUPCJA JAKO METAFORA*

FAKTY, POSTRZEGANIE, WZORY INTERPRETACJI

W ostatnich latach korupcja stała się modnym tematem. Nie opierało się to na jakiś faktach, ponieważ ani pod względem ilościowym, ani jakościowym nie odnotowano w tym czasie czegoś szczególnego. Najwyraźniej i właśnie z tego powodu wydaje się, że z perspektywy czasu wymaga wyjaśnienia jedynie zmiana społecznego postrzegania i oceny korupcyjnego zachowania. Od tej pory nowe w publicznej debacie jest to, że roztrząsa się nie tylko pojedyncze i spektakularne skandale, w które jest zamieszanych kilka czarnych owiec. Sprawy tego rodzaju są nawet chętnie interpretowane jako wyzwacze procesu społecznego samoczyszczenia, które mają zaświadczyć, że Niemcy nie są „bananową republiką”, lecz funkcjonującą demokracją. Naprzeciw takim konserwatywnym i z gruntu uspokajającym interpretacjom, jakie można znaleźć na przykład we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” o aferze z udziałem Helmuta Kohla, z (lewicowo) liberalnego (por. „Süddeutsche Zeitung”) i neoliberalno-gospodarczego punktu widzenia chodzi *unisono* o zwalczanie uwarunkowanego strukturalnie wypaczenia w społeczeństwie¹.

Media wstrząsają opinią publiczną już nie tylko sporadycznie. Skandalizowanie poszczególnych wydarzeń stało się częścią systematycznej kampanii

Prof. DIRK TÄNZLER, adres do korespondencji: Universität Bonn, Institut für Politische Wissenschaft und Soziologie, Lennestraße 25-27, 53113 Bonn, e-mail: taenzler@uni-bonn.de

* Tekst ukazał się w „Crime & Culture. Discussion Paper Series” (8 [2007], s. 2-20) pod tytułem: *Korruption als Metapher*.

¹ Porównaj wyniki naszej analizy treści zamieszczone na stronie www.uni-konstanz.de/crime-andculture/index.htm

antykorupcyjnej, która rozpoczęła się najpierw jako inicjatywa cywilno-społeczna i doświadczyła tymczasem instytucjonalizacji na szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej. Organizacje pozarządowe, jak Transparency International, awansowały na piątą władzę w państwie uczestnicząc z powodzeniem w agendzie polityki państwa. Zwalczanie korupcji stało się skutecznym instrumentem kształtowania polityki. Powstały nowe urzędy w ONZ, UE (np. OLAF), Radzie Europejskiej (np. GRECO), ale także w poszczególnych państwach, których flagowymi zadaniami jest walka z korupcją. W czasach Audit Society² publikowany corocznie przez Transparency International *Indeks Percepcji Korupcji*³ uruchomił między-państwowy *Benchmarking*, który jest kontynuowany przez krajowe organizacje i służy za miernik stopnia modernizacji, tzn. za papierek lakmusowy demokracji i gospodarki rynkowej, od którego uzależnia się poziom międzynarodowej współpracy, np. pomocy militarnej i gospodarczej. Już nie tylko krytycy, lecz także nawet działacze tej kampanii (do których, jak do kolegów dziennikarzy, zalicza się również autor jako badacz finansowany z trzecich środków UE) mówią mniej lub bardziej bez ogródek o silnym przemyśle antykorupcyjnym z rosnącymi obrotami.

Jak doszło do takiego rozwoju? Jak powiedziano, nie ma żadnych symptomów przyrostu lub nowej jakości tych przestępstw, a także naukowo (statystycznie) nie można dowieść takiego trendu; dlatego jest raczej mało prawdopodobny. Patronat, nepotyzm, preferencje towarzyszą historii ludzkości podobnie jak prostytutka od czasu „wypędzenia z raju”. Typowe nastawienie wobec tych ciemnych stron ludzkiego współistnienia jest także raczej czymś w rodzaju: „zawsze tak było”. W dekadzie wejścia w nowe tysiąclecie utorowała się jednak zmiana nastawienia, zainicjowana przede wszystkim północnoamerykańskim *think tanks*. Także kampania antykorupcyjna – która przyszła na świat jako dziecko elit kierowniczych banku światowego i międzynarodowego funduszu walutowego – jest częścią procesu reform, rozpoczętego po zakończeniu zimnej wojny, który – jak prorokuje Francis Fukuyama – zainicjował koniec historii⁴, albo, jak twierdzi Ralf Dahrendorf, przynajmniej koniec ery socjaldemokratycznej⁵.

² Por. M. P o w e r, *The Audit Society. Rituals of Verification*, Oxford: Oxford University Press 1997.

³ Transparency International 2006, *Corruption Perception Index (CPI)*, http://www.transparency.org/policy_research/surveys_indices/cpi

⁴ F. F u k u y a m a, *Das Ende der Geschichte. Wo stehen wir?*, München: Kindler 1992.

⁵ R. D a h r e n d o r f, *Die Chancen der Krise. Über die Zukunft des Liberalismus*, Stuttgart: Deutsche Verlagsanstalt 1983, s. 17.

Rozpad uchwalonego w Jalcie powojennego porządku i zmierzch krainy wolności zaczynał się już w latach osiemdziesiątych pod rządami Thatcher, Reagana i Kohla. Wraz z realnie istniejącym socjalizmem na wschodzie Europy znikło także na zachodzie wyzwanie dla ruchu robotniczego, na którego kierunek miały wpływ już reformy społeczne Bismarcka. Ta kontynentalno-europejska, antynowoczesna, specjalna droga paternalistycznego państwa socjalnego znalazła się pod presją globalizacji. Wraz z murem berlińskim upadły także takie „mury”, za którymi mógł się izolować kapitalizm po lewej i prawej stronie Renu. Wydawało się być to zapowiedzią zwycięstwa anglosaskiego liberalizmu nad socjalizmem we wszystkich odcieniach. Vaclav Klaus za pomocą swojej ortodoksyjnej wykładni neoliberalnej teorii gospodarki pod zwyczajnym hasłem: „Gospodarka rynkowa bez oznak”, nadał wreszcie kierunek nie tylko postsocjalistycznej transformacji.

Moje rozważania zaczynam od „wschodnioeuropejskiego doświadczenia” aktualnych prób modernizacji. Niemniej jednak nie oferuję odpowiadającego socjalistycznemu realizmowi opowiadania o rzekomo historycznych nieuchronnościach, lecz – jakże mogłoby być teraz inaczej, chyba że chciałoby się filozoficznie skompromitować – konstruktywny sposób czytania tego, co się stało. Po bliższym przyjrzeniu odkrywa się, że rzeczywistość sama dostarcza modelu, który jednak wzmagą postmodernistyczne paradoksy do ekstremum.

Postsocjalistyczna transformacja stanowi realny, radykalny (co ma oznaczać: ignorujący wszystkie przesłanki) konstruktywizm. Kraje byłego „bloku wschodniego” odzwierciedlają od półtorej dekady plac zabaw dla reformatorskich eksperymentów gospodarki rynkowej. Postsocjalistyczna transformacja była bardziej lub mniej radykalną próbą stworzenia tak zwanego kapitalizmu *ready made*, który w trakcie „nadrabiającej modernizacji” ma nie tylko skorygować wypaczenia socjalistycznej ścieżki rozwoju, lecz jednocześnie otworzyć na globalizację. Z tej podwójnej perspektywy takie zjawiska, jak korupcja wydają się jednocześnie spuścizną socjalizmu i skutkami ubocznymi forsownego dostosowania do nowego porządku gospodarki światowej. Ciekawe wydaje mi się spojrzenie na wzajemne oddziaływanie tych dwóch prób naprawy świata.

Po powrocie z warsztatów, podczas których spotkali się w Bukareszcie członkowie konsorcjum badawczego, którzy wspólnie pracowali nad różną percepcją (w podwójnym sensie tego słowa) korupcji w UE, stwierdziłem u siebie zadziwiająco zmianę przekonań: raporty moich wschodnioeuropejskich kolegów zaczęły działać i infekować moje postrzeganie korupcji w Niemczech. Było to uspokajające choćby dlatego, że ta zmiana percepcji groziła dezawuowaniem tematu, a tym samym całego projektu badawczego. Badanie różnic kulturowych w korupcji na

wschodzie i zachodzie Europy, a tym samym przyczynienie się do optymalizacji prewencji, uświadomiło mi niespodziewanie kilka wspólnych cech.

Kto podejmie się porównań kulturowych, naraża się nieuchronnie na podwójną irytację, jeśli podejmie się przyjąć i zrozumieć punkt widzenia innych. Tak już przydarzyło się francuskiemu politykowi i politycznemu pisarzowi Alexisowi de Tocqueville w jego studiach amerykańskich. To, co Amerykanie uważają za normalne, wydało mu się, jako Francuzowi, w naturalnym podejściu najpierw barbarzyńskie, a potem ta głupia naiwność ustąpiła zrozumieniu względności wszelkiej „normalności” i oczywistości. Doświadczenie „obcego” prowadzi do oddalenia tego, co własne, i w ten sposób otwiera szanse zobaczenia tego, co własne, w innym świetle i może głębiej⁶. To, co jest zdefiniowane jako normalne nierzadko przesłania jego anormalną stronę, którą projektuje się na to, co zupełnie inne, obce. Identyfikując „obcego” jako „złego”, jest się samemu personifikacją „dobrego”. Ale może też być inaczej. Już Tacyt przedstawiał dekadentckim Rzymianom szlachetną prostotę i brak zepsucia „dzikich” Germanów jako utopię i przestrożę. Abstrahując od retorycznej stylizacji „szlachetnego dzikiego”, pozostaje właściwie oczyszczający odwrót, wraz z którym tylko to, co zbyt oczywiste, staje się nadzwyczaj problematyczne. Tak samo jest z korupcją, którą domniemywa się przecież nie u samego siebie, lecz tylko u „obcego”. Zanim jednak przejdę do morału, muszę najpierw opowiedzieć historię, z której będzie on wynikał.

KORUPCJA JAKO DOKSA KRYZYSU TRANSFORMACJI PRZYKŁAD RUMUNII

Podczas wspomnianego już spotkania projektowego na Uniwersytecie w Bukareszcie późną jesienią 2006 r. rumuńscy koledzy zaskoczyli nas stwierdzeniem, że korupcja jest nie tylko dominującym tematem dla rumuńskiej opinii publicznej – w ten sposób moglibyśmy tylko potwierdzić naszą ocenę – lecz jednocześnie czymś w rodzaju nieoficjalnego mitu założycielskiego postsocjalistycznego społeczeństwa, który, jak każdy mit, nie obywa się bez ofiar. Zgodnie z demoskopia 80% respondentów w Rumunii zna krewnego, przyjaciela lub znajomego, który został już raz przekupiony, 60% uważa za skorumpowanych wszystkich reprezen-

⁶ Por. systematyczną analizę na przykładzie porównania prawa R. Rogowskiego *The Art of Mirroring – Comparative Law and Social Theory* (w: *Challenge of European Legal Scholarship. Anglo-German Legal Essays*, red. G. Wilson, R. Rogowski, Bristol: Blackstone Press Limited 1996, s. 215-232).

tantów urzędów publicznych, ponad 50% uważa dawanie „łapówek” za powszechną, codzienną praktykę, a tylko 8% z tym się nie zgadza.

Z tych liczb wynika, że korupcja w żadnym razie nie jest doświadczana tylko pasywnie jako „syndrom” i doznawana jako „plaga”, lecz jest także uprawiana aktywnie jako „sport narodowy”. Tę formę codziennej korupcji, w której uczestniczą wszyscy, jak na przykład dawanie łapówek lekarzom, sędziom, urzędnikom lub pośrednikom w celu zachowania zdrowia, prawa, otrzymania zaświadczenia z ewidencji działalności lub pozwolenia budowlanego, Rumuni nazywają potocznie *spaga*. Od tej powszechnej i wszechobecnej formy odróżnia się korupcję nazywaną oficjalnie *mita* – „właściwą”, tzn. korupcję strukturalną, która jest praktykowana przez stare i nowe elity, głównie przez członków dawnej nomenklatury, także transnarodowo i globalnie.

Korupcja, tak jak wszystko co złe, jest zawsze tym, co czynią inni – jest to wzór interpretacji znany z badania opinii publicznej. Korupcja, którą praktykuje się samemu, jest bagatelizowana i „normalizowana” jako „przysługa” lub „wykroczenie dżentelmeńskie”. Jeśli się jednak zostanie złapanym, to jest się samemu ofiarą korupcji, wychodzącej od innych lub uwarunkowanej strukturalnie i dlatego „nieuchronnej”. Dlatego powszednia korupcja, nazywana *spaga*, nie jest już postrzegana jako taka.

Przeciwnie, jeśli mówi się o korupcji, to prawie zawsze w rozumieniu *mita*, o strukturalnej korupcji uprawianej systematycznie przez „ciemne moce”, do których nikt się sam nie zalicza, w ramach starych socjalistycznych sieci redystrybucji, która po przełomie doświadczyła transformacji i społecznego zamknięcia. Inaczej niż „mali” ludzie, nomenklatura (w szczególności politycznie już nieakceptowani pracownicy niesławnej Securitate) mogła przekształcić swój kapitał społeczny w kapitał ekonomiczny.

W sojuszu ze starymi znajomymi ze świata polityki kontynuowali oni rabunek państwa na koszt narodu. Uprawiana wewnątrz socjalistycznych sieci redystrybucji prywatyzacja państwa jest teraz zastrzeżona tylko dla uprzywilejowanych gospodarczych i politycznych elit, które formują się jako nowa klasa, odróżniają się i dystansują od „małych” ludzi także stylem życia. W postrzeganiu „małych” ludzi, wykluczonych ze strukturalnej korupcji, nowi, którzy poprawili swój status społeczny, jawią się jako kopiujący zasadniczy styl życia *nouveaux riches*, którzy są uważani za początek wszelkiego zła. Widać z tego, że korupcja jest postrzegana przez pokonanych w ramach modernizacji nie tylko jako rodzaj zachowania kryminalnego, lecz także jako ogólny wzór interpretacyjny stanów społecznych.

Rumuński premier ostrzegął w oficjalnym obwieszczeniu także przed wszechobecnym stosowaniem pojęcia, które prowadzi do tego, że korupcja stała się użyt-

kową etykietą wszystkich wad rumuńskiego społeczeństwa, której znaczenie zaciera się⁷. Naprzeciw tej przemilczanej praktyki korupcji, w której wszyscy biorą czynny udział w publicznym dyskursie – „wielomównej” społecznej instancji obserwacyjnej i kontrolnej – wyrażenie „korupcja” pełni rolę tak zwanego *catch all term*, w którym wymienia się w stylu teorii spiskowej źródło wszelkiego zła i wszelkich cierpień. Korupcja okazuje się w związku z tym metaforą postsocjalistycznego kryzysu transformacji, przyziemnym znakiem doświadczenia rosnącego społecznego zróżnicowania, społecznej nierówności i redystrybucji społecznego bogactwa, a więc tego, co nazywano kiedyś, gdy można było cytować Marksa nie czerwieniąc się – logicznie pierwotną akumulacją.

Jako metafora, korupcja nie definiuje żadnego stanu faktycznego, lecz przywołuje zgodnie z teorią spiskową wzór interpretacyjny natury magiczno-religijnej, który pozwala wyjaśnić i poskromić to, co niepojęte, nazywając przyczyny i winnych własnej nędzy. Zmowa „ciemnych mocy” służy racjonalizacji i opanowaniu niewidocznych zależności.

Francuski etnolog Marcel Mauss podał w swojej teorii magii akceptowalne socjologicznie wyjaśnienie. Mówi w związku z procesem kształtowania opinii o „indukcjach a priori” – a więc o pseudo-empirycznych przesadach – które są jednak interesujące pod względem socjologicznym, ponieważ „dokonują się pod presją potrzeb grup i jednostek”⁸. Innymi słowy, analiza tych „urojeń” pozwala w odniesieniu do ich pragmatycznych kontekstów na wgląd w problematyczne sytuacje jednostek, grup i społeczeństw, ponieważ reprezentują one przecież dla aktorów rozwiązania problemów lub przynajmniej narzędzie do rozwiązywania przyziemnych problemów, niezależnie od tego, czy w obiektywnym sensie prowadzą do celu, czy nie.

„Potajemnie” nasza analiza kulturowa przekształciła się w studium socjologii religii. Nie badamy już tak bardzo faktów lecz to, co ludzie uważają za fakty, a więc wiedzę społeczną lub tylko wyobrażenia wiary, ale także związane z tym obawy i nadzieje: jakie są skutki wiary, że społeczeństwo jest skorumpowane?

Inaczej niż w świadomości aktorów, którzy różnicują *spaga* i *mita*, istnieje bardziej lub mniej ukryta zależność między powszednimi, spontanicznymi przysługami lub łapówkami a strukturalną korupcją. Jeśli główny problem korupcji stanowi odtwarzana nierówność społeczna, podział na zwycięzców i przegranych, to habitualizowany realizm „małych” ludzi okazuje się wiarą, że zawsze tak było

⁷ Por. 6th Framework Programme of the European Commission, *Research Project Crime and Culture. State of the Art Report*, Brüssel 2007, www.uni-konstanz.de/crimeandculture/index.htm

⁸ M. Mauss, *Soziologie und Anthropologie*, t. I, Berlin: Ullstein 1978, s. 154.

i nic się nie zmieni, a każdy musi się układać dla przetrwania, jako *modus operandi* małej codziennej korupcji, a tym samym jako legitymizacja strukturalnej korupcji w wielkim stylu.

Z powodu swojego realizmu „mali ludzie” mają więc udział w reprodukcji korupcji oraz tworzonej przez nią i powiększającej się nierówności społecznej. Jako przegrani przyczyniają się więc do tego, że stali się, są i pozostaną przegrani. Korupcja, w której biorą udział, podkopuje zaufanie do instytucji państwowych, które jednak same mogłyby złamać władzę uprzywilejowanych i zagwarantować równość wobec prawa oraz szans społecznych. Tutaj, w życiu codziennym „małych ludzi”, zamyka się „diabelskie koło”. Korupcja jako metafora, jako społeczny wzór interpretacji w odniesieniu do działania „innych” z jednej strony i jako ucieleśniona oczywistość lub habitus z drugiej strony, generuje społeczną praktykę, którą wydaje na świat nowy wschodnioeuropejski kapitalizm.

KORUPCJA JAKO SKUTEK MODERNIZACJI PRZYKŁAD NIEMIEC

Porównując Niemcy z Rumunią można byłoby sądzić, że różnice nie mogłyby być większe. W *Indeksie Percepcji Korupcji* Rumunia zajmuje 87. miejsce (ze 142 wśród 163 wymienionych krajów), znajduje się więc w towarzystwie biedniejszych krajów, podczas gdy Niemcy uplasowały się na miejscu 14., za Skandynawią, Holandią, „azjatyckimi tygrysami” i Anglią, ale wyraźnie przed USA – wśród państw bogatych⁹.

Czy to znaczy, że korupcja prawie się nie zdarza, czy tylko to, że nie jest spostrzegana? Media oferują nam następujący obraz: Spät, Lambsdorff, Kohl, Kanter, Welteke, Hartz, Uhl, Ackermann, Pierer, VW, Siemens, Daimler-Chrysler – można kontynuować tę listę. Wszystko, co ma rangę i znaną nazwę w gospodarce i polityce Niemiec uczestniczy w podejrzanych interesach.

Korupcja jest uważana chętnie za wyraz społecznego niedorozwoju. Ekonomiści i teoretycy społecznej modernizacji uważają ją za relikw socjalizmu – tak że Friedrich August von Hajek w odniesieniu do „pełzającego socjalizmu” w nowoczesnym państwie opiekuńczym. Pod względem funkcjonalnym korupcja jest koniecznym skutkiem biurokracji, wentylem dla nadmiernych regulacji państwowych i reakcją na dławienie sił rynkowych. Antidotum widać jak na dłoni: liberalizacja rynku i państwa, tzn. większa prywatyzacja. Przykład Rumunii pokazał

⁹ Transparency International: *Corruption Perception Index* 2006.

wprawdzie, że korupcja może być także skutkiem prywatyzacji. Korupcja pojawia się wówczas, podążając za sławną doktryną Samuela Huntingtona¹⁰ z lat sześćdziesiątych, gdy jest zjawiskiem towarzyszącym w „społeczeństwach przejściowych”, które są nadal w uścisku tradycyjnych mocy, jak: kliki, cechy, korporacje lub inne anty-nowoczesne grupy interesów, które są dzisiaj chętnie bagatelizowane jako „sieci” – także i przede wszystkich w naukach społecznych. Ich celem jest mianowicie *rent seeking* z wykorzystania społecznego kapitału („przywileje”) na koszt osób trzecich, a nie maksymalizacja zysków jako premii za ryzykowne inwestowanie ekonomicznego kapitału prywatnego. *Rent seeking* stanowi premię za inscenizację pseudo-rynków¹¹, wskazuje na zawodzący rynek, a ten znów na zawodzące państwo, na niewystarczającą instytucjonalną integrację ekonomicznego działania. Nielegalne sieci społeczne oferują zastępstwo za brakujące organizacje i brak zaufania do instytucji.

Jeśli raz nie będziemy porównywać, jak to zwykle czynimy, sytuacji na Wschodzie z sytuacją na Zachodzie, lecz odwrotnie – spojrzymy na zachodni kraj z perspektywy wschodnioeuropejskich krajów transformacji, to jak wówczas będziemy postrzegali korupcję na Zachodzie? Okazyjna korupcja lub *petty corruption* w krajach południowo- i południowo-wschodnioeuropejskich, typowa manifestacja pojmowanej, jak wierzą eksperci, zanikającej „kultury korupcji”¹², jest w Niemczech na podstawie protestanckiej etyki potępiana. Jeśli istnieje *grand corruption*, to rzekomo tylko w wyjątkowych wypadkach, jak w budownictwie, gdzie była i jest tolerowana jako zwykła praktyka. Jak *petty corruption* w Rumunii, tak *grand corruption* w Niemczech jako taka nie jest wcale postrzegana jako „rzeczywiste” przestępstwo; praktykowana przez członków szanowanych społeczności jest uważana za „wykroczenie dżentelmeńskie”. Korupcja, jak objaśnia nam specjalistka z krajowego urzędu kryminalnego, jest zauważalna dopiero wtedy, gdy sami stajemy się jej ofiarą, np. zostajemy zwolnieni z firmy budowlanej, która nie wygrała przetargu z powodu manipulacji lub jeśli w obliczu strat dochodów i dobrobytu nie tolerujemy już przywilejów lekarzy, podłączonych do

¹⁰ S. P. Huntington, *Political Order in Changing Societies*, New Haven (Connecticut): Yale University Press 1968.

¹¹ B. P. Priddat, *Schwarze Löcher der Verantwortung. Korruption – die negativen Variante von Public-Private-Partnership*, w: *Korruption. Unaufgeklärter Kapitalismus – Multidisziplinäre Perspektiven zu Funktion und Folgen der Korruption*, red. S. A. Jansen, B. P. Priddat, Wiesbaden: VS-Verlag 2005, s. 85-101.

¹² M. Marschall, *The Changing Face of Post-Communism Corruption*, „Democracy at Large” 1 (2004).

socjalistycznej „kroplówki” i dodatkowo dokarmianych prezentami finansowanymi z narzutów cenowych przez przemysł farmaceutyczny.

Wszystko to pokazuje, że korupcja, jako fakt społeczny, jest związana zawsze z postrzeganiem i subiektywną oceną – mianowicie zgodnie z dosłownym znaczeniem łacińskiego wyrażenia *corrumpere* („zniszczyć coś”) – jako zerwanie umowy społecznej. Jeśli więc nauki ekonomiczne i socjologiczna teoria modernizacji interpretuje korupcję jako pozostałość sprzed modernistycznych czasów lub zejście z drogi cnót, w najlepszym razie jako autokorektę wadliwej funkcji, to argumentuje ją bez wątpienia normatywnie. Ten zarzut podniósł Niklas Luhmann, aby nadać teoretycznym, ekonomiczno-modernistycznym deklaracjom interesujący obrót i interpretować korupcję jako semantykę efektu, który wynika z interpretacji systemów, a więc na przykład wtedy, gdy logika gospodarki rynkowej infekuje ducha polityki¹³. Aktualne reformy administracji publicznej dają tego piękny przykład.

Wśród politologów toczy się szeroka międzynarodowa dyskusja na temat niezamierzonych skutków ubocznych – *New Public Managements*¹⁴. Wprowadzenie ekonomicznych zasad do administracji publicznej zostało pomyślane jako działanie zmierzające do przełamania skorupy biurokratycznej, przerwania marnotrawienia pieniędzy podatników i naturalnie także korupcji. W obliczu pustych kas i endemicznego braku pomysłów polityczni decydenci byli radzi z popartych naukowo programów racjonalizatorskich. Działanie administracyjne zostało podane permanentnemu procesowi ewaluacji wyników, w celu osiągnięcia „wyszczuplenia państwa” i uwolnienia obywateli od niemożliwych do ponoszenia kosztów równości i redystrybucji, powodowanych przez biurokrację państwową. Nowa praktyka wyznaczania celów i odnoszenie się do wskaźników prowadzi jednak do tego – na co powszechnie skarżą się sędziowie – że sprawa jest dzielona przez władze śledcze (policję i prokuraturę) wbrew logice na setki przypadków, aby ukryć wyniki i chronić wydział inscenizowanym profesjonalizmem.

W tych i podobnych klasycznych przypadkach nie kończy się to na celowych przesunięciach w organizacji. Wkraczający także do publicznej administracji styl menedżeryzmu prowadzi tak, jak w realnym socjalizmie lat osiemdziesiątych, gdy nomenklatura umiała się posłużyć podporą władzy, do prywatyzacji państwa.

¹³ N. L u h m a n n, *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 1997, s. 837, 929.

¹⁴ Krytyczne podsumowanie i trafna kontynuacja dyskusji, jak również literatura w: P. von Maravic, *Public Management Reform und Korruption – Unbeabsichtigte Folgen*. Verwaltungs-Archiv, „Zeitschrift für Verwaltungslehre, verwaltungsrecht und Verwaltungspolitik” 1 (2006).

Utracie godności stanu (*sine ira et studio*) i zacieraniu się spraw prywatnych i publicznych można przeciwdziałać tylko zakazami („zakaz prezentów”).

Korupcja nie zdarza się w próżni, lecz na styku administracji sektora publicznego z przedsiębiorstwami gospodarki prywatnej, i to wszędzie tam, gdzie są przyznawane środki publiczne. Podczas gdy na przykład w budownictwie kiedyś próby przekupstwa wychodziły z reguły ze strony gospodarki prywatnej, teraz jest ona coraz częściej narażona na szantaż ze strony przedstawicieli administracji publicznej, którzy mają coraz wyższe oczekiwania, aby móc dotrzymać kroku korzystającym z firmowego majątku menadżerom, także pod względem stylu życia. Jeśli przedsiębiorstwa tworzą kartele do plądrowania państwa, to aktorzy sektora publicznego tworzą zdominowane przez nich stosunki klienckie w celu czerpania ze źródeł finansowych gospodarki prywatnej, które są jednak zasilane z majątku państwowego, tzn. z pieniędzy podatników.

Korupcja, a więc ocena społecznej praktyki jako działania kryminalnego, zależy od kryteriów percepcji i wzorów percepcji w społeczeństwie. Te wzory percepcji i schematy ocen nie są po prostu wyrazem społecznej rzeczywistości, lecz generującymi ją strukturami. Postrzeganie rzeczywistości społecznej dokonuje się coraz częściej w ramach neoliberalnych wzorów interpretacji tak, jak są propagowane i forsowane przez politycznych i ekonomicznych aktorów, którym sekundują naukowcy, ale także przedstawiciele nowoczesnych instytucji moralnych, jak np. Transparency International. Te idee są wprowadzane w życie za pomocą działań reformatorskich, jak *New Public Management* i stają się w ten sposób społeczną rzeczywistością.

Prezentowana z eschatologiczną werwą retoryka korupcji od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia musi być widziana w kontekście tej neoliberalnej rewolucji. Przesłanie Transparency International jest nie tylko w „tym samym duchu” co doksa *New Public Management*¹⁵, lecz idzie ręka w rękę, jak pokazuje krótki przykład.

NEW PUBLIC MANAGEMENT A PUBLIC PRIVATE PARTNERSHIP

Tłem zdarzenia korupcyjnego, który zyskał smutną sławę i stał się przedmiotem licznych dziennikarskich i naukowych prób wyjaśnienia, był przetarg pu-

¹⁵ Por. Ch. Meader, „*New Public Management*” in der Schweiz. Zur Dramaturgie und Pragmatik eines moralischen Kreuzzugs, w: *Figurative Politik. Zur Performanz der Macht in der modernen Gesellschaft*, red. H-G. Soeffner, D. Tänzer, Opladen: Leske + Budrich 2002, s. 211-224.

bliczny na budowę spalarni śmieci. Do realizacji projektu została założona zgodnie z modelem *Public Private Partnership* tak zwana spółka utylizacji odpadów (*Abfallverwertungsgesellschaft* – AVG), której udziały posiadali w 50,1% urząd miasta Kolonii, w 24,8% zakłady miejskie w Kolonii i w 25,1% prywatny wspólnik. Aby w interesie miasta i podatników zachować wysoką jakość za korzystną cenę, prezes zarządu AVG, doświadczony specjalista administracji, który porzucił urząd państwowy, stworzył nadzwyczaj zmyślną koncepcję zorganizowania przetargu i przeprowadzenia projektu. Podzielił inwestycję budowlaną na kilka części z odrębnym zestawieniem usług i cen tak, aby każdorazowo można było wybrać najlepsze rozwiązanie pod względem technicznym i cenowym dla poszczególnych etapów budowy. Oferent z największą kwotą zleceń miał zostać wybrany na głównego wykonawcę wszystkich usług budowlanych. W związku z tym, po rozstrzygnięciu prezes zarządu miał możliwość w ramach swojej funkcji zamawiającego wpływać na przydział robót dzięki kombinacji kilku etapów z punktu widzenia ceny i usługi. Także z punktu widzenia przedsiębiorcy system ten dawał mu duże możliwości interwencyjne. Pod względem politycznym istniało zainteresowanie dopuszczeniem budowniczego instalacji z regionu z powodu „wspierania regionalnej gospodarki”, „dbałości o lokalizację” i „zapewnienia miejsc pracy w regionie”, tym bardziej w krytycznej sytuacji dla branży. Prezes zarządu AVG osobiście starał się znaleźć partnera, z którym „chemia się zgadza”, ponieważ przy tej wielkości projektu należało oczekiwać komplikacji, których pokonanie mógł zagwarantować tylko mniej lub bardziej pełny zaufania stosunek między zamawiającym a wykonawcą. Negocjacje z przedsiębiorstwem, które po przyjęciu „referencyjnego i prestiżowego obiektu” chciało zapewnić sobie wejście w nowy i przyszłościowy obszar biznesu i działalności, a tym samym swoją długoterminową egzystencję, wydawały się tym łatwiejsze niż z firmami o ugruntowanej pozycji w tym obszarze.

O wiele bardziej, niż to zwykle bywa w sektorze publicznym, AVG działała jako spółka projektowa z przedsiębiorczymi zamiarami, a nie tylko jako zlecająca inwestycję budowlaną. Menedżeryzm w granicznym obszarze między administracją a gospodarką prywatną wywoływał konflikt między różną racjonalnością działania, który prezes AVG musiał rozwiązać. Konflikt zachodził między postępowaniem przetargowym, wymaganym w projektach tego rzędu wielkości w celu zabezpieczenia interesu publicznego a zamiarami przedsiębiorców i celami zarządzania. Dlatego korupcyjne zachowanie dotychczas nieposzlakowanego specjalisty administracji należy ocenić w kontekście ryzyka, wynikającego dla prezesa ze sprzecznej logiki działania *Public Private Partnership*. Subiektywnie, jego kryminalne zachowanie było skutkiem prywatyzacji. Przejście czołowego urzęd-

nika z administracji do zarządu prywatno-gospodarczego zakładu komunalnego z prywatnymi udziałami pociągała za sobą siłą rzeczy także prywatyzację zabezpieczenia bytu. Dożywotnie bezpieczeństwo bytu urzędnika zostało zamienione na z gruntu niepewny, ponieważ otwarty na przyszłość, prywatno-gospodarczy stosunek zatrudnienia. To ryzyko prywatnego zabezpieczenia egzystencji, przesłonięte najpierw subiektywnie fetyszem pieniądza w postaci wyższych pensji, stanowiły otwarte drzwi do czynów kryminalnych. Prywatny udziałowiec AVG funkcjonował jako „wielkości interwencyjne”, przedsiębiorca aktywny w regionie, który, jak mówił prezydent okręgu administracyjnego, starał się stworzyć „monopolik” w regionalnej gospodarce odpadami, któremu sekundował znany w tym obszarze socjaldemokrata z Północnej Nadrenii–Westfalii jako „pośrednik”.

Ich pomysłem było zapłacenie łapówki prezesowi. Łapówka w wysokości 3% sumy budowy¹⁶ była „zwyczajowa” w tej branży, bo przecież „trzeba myśleć o swojej przyszłości”. W szczególności ten ostatni punkt skusił prezesa, który nagle zaczynał rozumieć, że jego przyszłość po zakończeniu projektu nie będzie niepodważalnie zapewniona. Tutaj wspólnik z sektora prywatnego znalazł słaby punkt, którego ofiarą padł dotychczas nieposzlakowany urzędnik państwowy.

Pod względem strukturalnym większe znaczenie ma jednak fakt, że prezes skorzystał z korupcji nie tylko, aby się wzbogacić, lecz także, by zrealizować i zoptymalizować zaprojektowany przez siebie system zarządzania. Ostatecznie doszło przy tym do mieszanki korupcji gospodarczej i politycznej. Prezes zapewnił sobie nie tylko znaczne korzyści materialne, lecz także wielką władzę. Dzięki manipulacji przetargu osiągnął to, że regionalny budowniczy instalacji został generalnym wykonawcą, a tym samym uległym pomocnikiem. Zmuszał generalnego wykonawcę nie tylko do tego, aby uczestnicy konsorcjum obniżali cenę, by zabezpieczyć i zwiększyć zysk z przedsięwzięcia, lecz wreszcie także do tego, aby wystawiał fałszywe faktury za łapówki, które miały służyć jako wynagrodzenie dla uczestników zмовы.

Po pierwsze, prezes zarządu miał z pewnością satysfakcję z przemysłnej konstrukcji realizacji projektu (którą tylko on naprawdę przejrzał) i z wynikającej stąd władzy.

¹⁶ W przypadku spalarni śmieci łapówki wynosiły ponad 24 mln DM, po 1% dla prezesa AVG i przedsiębiorstwa budowlanego, jak również po 0,5% dla pośredników z polityki i prywatnego udziałowca AVG, troszczącego się o szwajcarskie konta. Jak wysokie są takie łapówki, pokazuje porównanie z kalkulowanym zyskiem, który został oszacowany na poziomie 5% przed opodatkowaniem.

Po drugie, zaprojektował jednocześnie w swoim planie rozwoju system kłamstw, którym mógł legitymować swoje własne działania i usprawiedliwiać się przed sobą.

Prezes mógł też zostać wprowadzony w zwyczaję gospodarki budowlanej przez prywatnego przedsiębiorcę (którego główną rolą był transfer łapówek do Szwajcarii). Sam wpadł na to, aby uczynić z płacenia łapówek wyrafinowany instrument sterowania w systemie zarządzania. W oczach prezesa genialnym pomysłem było to, żeby nie tylko zrównoważyć zobowiązanie publiczne urzędnika państwowego z przedsiębiorczą logiką prywatno-gospodarczego myślenia oraz własnymi prywatnymi interesami, lecz także to, żeby móc doprowadzić ten fakt do jakiegoś optimum. Filigranowy układ runął później na skutek oddania się w ręce sprawiedliwości zamieszanego w tę sprawę polityka i został rozwiązany w procesie karnym – jako fragment dużej sieci osławionej kolońskiej „sitwy”.

Przedstawiony skandal korupcyjny jest nie tylko szczególnym przykładem geniusza, który zbłądził, lecz przede wszystkim wyrazem ogólnej tendencji społecznej, neoliberalnej rewolucji, tutaj w konkretnym obrazie zjawiska *New Public Managements* (zwany także: Nowy Model Sterowania) w administracji publicznej, i w zawartej w nim strukturalnej problematyki. Ciekawe w tym przypadku było jednak to, że prezes AVG używał korupcji jako instrumentu zarządzania, konkretnie jako środka kontroli kosztów i bezpieczeństwa jakości.

METAFORA I MIRAŻ. KORUPCJA W PORÓWNANIU KULTUR

Historyczne lub międzykulturowe porównania mają zawsze opinię niestosownego zacierania różnic. Jeśli podejmiemy teraz próbę uświadomienia sobie przez międzykulturowe porównanie tego, co własne, to tylko przez podkreślenie różnic i ich znaczenia. Badanie korupcji w Rumunii jako rzekomego *clear case* udzieli nam lekcji, która pozwoli nam lepiej zrozumieć to zjawisko także w Niemczech i na koniec zdradzi coś ogólnie obowiązującego na temat korupcji.

Pod pojęciem korupcji rozumie się od niepamiętnych czasów (przynajmniej od starożytnych Greków) prywatyzację publicznych urzędów lub środków; występuje ona jednak każdorazowo w nowych historycznych konstelacjach i konfiguracjach. Korupcja zapewnia nie tylko pozostawanie w cieniu i dlatego trudno ją wykryć; jako komunikatywna konstrukcja stosunków społecznych jest różnie postrzegana i definiowana także historycznie i społecznie. Okazuje się, że sytuacja w Rumunii i Niemczech w swojej różności ma coś wspólnego, co w obu przypadkach manifestuje się różnie tylko ze względu na historyczne, społeczne i kulturowe warunki

wyjściowe. Sami trzymamy przed sobą, jak lustro empiryczne, rozpoznanie z Rumunii, jako kraju transformacji, że korupcja jest metaforą i rozpoznajemy w nim także nowoczesne Niemcy, pojmowane jako transformację generującą korupcję.

Korupcja nie określa strukturalnego związku, lecz ocenę społecznego działania. Korupcyjne jest to bowiem działanie, które nie jest zgodne z umową społeczną – wybiera sobie specjalne prawa i przywileje. Trzeba więc zrekonstruować historycznie obowiązującą umowę społeczną, aby móc zrozumieć społeczny i kulturowy sens korupcyjnego zachowania w konkretnym historycznym kontekście. Dlatego celem analizy „kultur korupcji” nie jest szukanie genetycznych przyczyn wszechobecnego zjawiska „korupcji”, które jest wyjaśniane normatywnie, mianowicie np. antropologicznie, jako wyraz grzeszności i chciwości człowieka, lub ewolucjonistycznie, jako opóźnienie w rozwoju, jako *cultural lag* w odniesieniu do „nowoczesności”, lecz w sensie społecznym korupcyjnej praktyki w konkretnej sytuacji historycznej.

Tak np. w Rumunii socjalistyczne sieci redystrybucyjne i sięgającą osmańskich czasów „kulturę korupcji” można uważać za historyczne korzenie aktualnej praktyki korupcji, ale nie mogą one jej wyjaśniać. Jej aktualna funkcjonalna przyczyna działania musi być raczej postrzegana w związku z postsocjalistycznym procesem reform, który nie doprowadził do rozwiązania, lecz do transformacji niegdyś socjalistycznych sieci redystrybucji.

Tylko w kontekście tego społecznego procesu transformacji można zrozumieć sens aktualnej korupcji w Rumunii. Stąd też możemy zapytać, co oznacza korupcja w aktualnym procesie reform w Niemczech. Porównanie – odzwierciedlenie kontrastowych przypadków – pokazuje związek między kulturą korupcji, a więc powszechnym rozumieniem legalności (Rumunia) lub nielegalności (Niemcy) (grzesznościowej) korupcji i „niepowszedniej” strukturalnej korupcji w gospodarce i polityce.

Pozytywne nastawienie i aktywny udział w powszedniej grzesznościowej korupcji wiąże się z demonizacją strukturalnej korupcji, jak ta praktykowana przez uważaną za przestępczą i odgradzającą się rumuńską elitę. Negatywna postawa, odrzucająca korupcję okazuje się jednak jako dająca się pogodzić ze strukturalną korupcją w szanowanym społeczeństwie niemieckiej „elity wyników”. W społeczeństwie z tradycyjnie afirmowaną „kulturą korupcji”, jak w Rumunii, powszednia korupcja grzesznościowa jest bagatelizowana, a strukturalna – skandalizowana, jako właściwa korupcja elit kolaborujących z „zagranicznymi mocami” na koszt narodu. Społeczeństwo o zinternalizowanej „protestanckiej etyce” i zaufaniu do instytucji odrzuca korupcję, ale bagatelizuje strukturalną korupcję, chociaż

może ona osłabić zaufanie do instytucji. Korupcja wiąże się w obu przypadkach z podwójną moralnością. Jak można to wyjaśnić?

Korupcja polega na umowie, na handlu wymiennym. Jeśli ukonstytuowany zgodnie z prawem dar¹⁷ wzajemności w świadomości stron umowy zostanie naruszony przez nieakceptowaną nierówność społeczną, to wykluczenie z sieci społecznej redystrybucji, do którego doszło w postsocjalistycznej Rumunii w trakcie prywatyzacji, prowadzi nieuchronnie do krytyki ekskluzywnej praktyki nowej wyższej warstwy, której bezinteresowne zachowanie czyni się odpowiedzialnym za własną nędzę. Korupcja staje się metaforą teorii spiskowej dla historycznej sytuacji. I odwrotnie: przy zachowaniu protestanckiej etyki i odrzucaniu powszedniej korupcji może dojść do udziału w strukturalnej korupcji, jeśli – jak w Niemczech – przez menedżeryzm Nowych Modeli Sterowania w administracji publicznej dojdzie do odwrócenia zróżnicowania sfer działania i przemieszania logik działania, przez które aktorzy odczuwają zaburzenie rozumienia swoich ról i sprawiedliwości, i które kompensują przez udział w strukturalnej korupcji, tłumacząc ją jako sprawiedliwą kompensację negatywnych skutków zmian instytucjonalnych.

Demonizowanie strukturalnej korupcji, która jest „widzialna” dla narodu przynajmniej pośrednio przez zwiększające się społeczne zróżnicowanie, służy do ukrywania powszedniej korupcji grzecznościowej, a tym samym kulturowej zgody, przekraczającej wszelkie granice klasowe. Dlatego korupcja jest w Rumunii „metaforą” i kwintesencją mitologicznego systemu, który w myśl teorii spiskowej nazywa i wyklina korzenie wszelkiego ludzkiego zła, wprowadzając jednoznaczne zróżnicowanie między sprawcami a ofiarami. W Rumunii metafora ta stanowi teorię powszedniości wykluczenia „narodu” z uczestnictwa w społecznym bogactwie i społecznych szansach, które stare i nowe elity zapewniły „wyłącznie” sobie i legitymują neoliberalną retoryką. Korupcja jest uważana w Rumunii za wyraz upadku społeczeństwa i kultury.

Korupcja w Niemczech stanowi również, nawet jeśli mniej ewidentną, metaforę i teorię spiskową. Z wyjątkiem przedstawicieli Transparency International i pojedynczych dziennikarzy, zajmujących się korupcją, niemiecka elita funkcjo-

¹⁷ R. Thurnwald, *Die Gemeinde der Banaro*, Stuttgart: F. Enke 1921; M. Mauss, *Die Gabe. Form und Funktion des Austausches in archaischen Gesellschaften*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 1990; B. Malinowski, *Die Argonauten des westlichen Pazifik. Ein Bericht über Unternehmungen und Abenteuer der Eingeborenen in den Inselwelten von Melanesisch-Neuguinea*, Frankfurt am Main: Syndikat 1984; C. Lévi-Strauss, *Die elementaren Strukturen der Verwandtschaft*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 1981.

nalna (łącznie ze światem polityki i policją, ale nie wymiarem sprawiedliwości)¹⁸ skłania się do bagatelizowania problemu korupcji we własnym kraju jako zaburzenie i odstępstwo („dewiacja”) i eksternalizowania jako normalności (Włochy, Turcja, Bałkany)¹⁹.

W Niemczech metafora „korupcji” służy do wypierania rzeczywistości i do stygmatyzowania „nie-kultury”, przychodzącej z zewnątrz, od obcych, która nie pasuje do własnej kultury. W tym wzorze interpretacji nie ma „immanentnego” społecznego kryzysu, lecz tylko kuszenie przez „innych”, mianowicie albo przez „obcokrajowców”, albo „wyższe siły” w rodzaju strukturalnych przymusów – że to w branży zwykła praktyka, której trzeba być posłusznym, jeśli nie chce się zaszkodzić samemu sobie. Także więc na niemieckim przykładzie metafora „korupcji” identyfikuje „obcego” jako przyczynę zła.

Jeśli zapytamy tych „przedmodernistycznych barbarzyńców”, na przykład w Ameryce Południowej i Europie Wschodniej, to nie oni, lecz wybitni przedstawiciele niemieckich firm (prekursor: Siemens) są skorumpowanymi i korumpującymi kusicielami. Niemiecka ideologia głosi, że Niemcy nie sami w sobie są przekupni i nie sami z siebie wręczają łapówki, lecz zmuszają ich do tego kulturowe obyczaje „trzeciego świata” wbrew ich woli. W Niemczech argument brzmi: w branży to zwykła praktyka, a więc niemiecka subkultura.

Wprawdzie w Niemczech także, a może przede wszystkim, elity funkcyjne mają profity z korupcji, jak pokazują aktualne skandale, to przecież korupcja nie jest ekskluzywna, lecz jest raczej wyrazem inkluzji – coraz szersze kręgi są integrowane w korupcyjnych sieciach, więc w pewnym sensie można mówić o tendencji demokratyzacji korupcji. Demokratyzacja nie oznacza jednak rozpowszechnienia okazyjnej korupcji w dniu powszednim na styku między obywatelami a sektorem publicznym, lecz rozpowszechnienie strukturalnej korupcji wśród piastujących funkcje w gospodarce prywatnej i administracji publicznej oraz polityce. Tłem obserwowanej aktualnie charakterystyki korupcji w Rumunii jest tak, jak w Niemczech, transformacja społeczeństwa, zupełnie podobnie, jak już stwierdził to Huntington w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, jednak tylko w odniesieniu do „krajów rozwijających się”. Korupcja może być jednak także zjawiskiem towarzyszącym modernizacji nowoczesnych społeczeństw, a nawet skutkiem reform liberalizacji rynku.

¹⁸ Wyniki naszego sondażu wśród przedstawicieli polityki, policji, wymiaru sprawiedliwości, gospodarki, Trzeciego Sektora i mediów w ramach naszego realizowanego projektu badawczego.

¹⁹ *Corruption Perception Index* wydaje się wspierać tę nieokrzesaną teorię codzienności.

Jeśli więc w Rumunii „tradycyjne powiązania w sieci” między politycznymi a gospodarczymi elitami blokują funkcjonalne zróżnicowanie stosując liberalną retorykę do legitymizacji, to w trakcie liberalnych (administracyjnych) reform w Niemczech dochodzi do odwrócenia zróżnicowania i zmieszania racjonalności działań, które dają nowy napęd tworzeniu sieci i korupcji zamiast je ograniczać zgodnie z pierwotnym założeniem. Właśnie politycy i kierownicy urzędów, uczestniczący dotychczas w korupcji, są narażeni na wzmożoną obserwację i kontrolę, podczas gdy z powodu niepewności, którą wywołały reformy w administracji, korupcja zaczyna się szerzyć w dolnych szeregach. Korupcja jest skutkiem strukturalnego konfliktu celów między działaniem administracji a działaniem przedsiębiorców w warunkach prywatnej gospodarki, z którego wynika problem dotyczący roli i tożsamości urzędników państwowych.

Problem staje się tym wyraźniejszy, im bardziej urzędnicy administracji publicznej nie zajmują się już sprawami gospodarczymi. Tutaj zaimplementowany wraz z New Public Management permanentny przymus ewaluacji nie stanowi już skutku rzeczowej racjonalności działania administracji, ponieważ nie może być rozumiany tak, jak w gospodarce prywatnej jako skutek praw rynku, lecz tylko jako strukturalny brak zaufania w kwalifikacje i wyniki pracowników. System wskaźników doznaje także w myśl samoobrony przesunięcia celu i prowadzi do pomnożenia, zamiast – jak zamierzano – do redukcji biurokracji.

Pożądane przedsiębiorcze zorientowanie na klienta jest interpretowane w myśl przesunięcia celów od referenta w urzędzie ds. obcokrajowców do profesora uniwersyteckiego jako likwidacja etosu urzędniczego na rzecz postrzegania własnych korzyści i to niekoniecznie ze względu na zły charakter (taki może się też zdarzyć), lecz raczej ze względu na przymus strukturalny, mianowicie w celu ochrony wydziału, na przykład w myśl obrony bezsensownej, bo pseudo-gospodarczo-rynkowej ewaluacji wyników, lub w celu ochrony własnych interesów, np. do obrony tzw. prekaryzacji społecznego statusu przez prywatyzację zabezpieczenia bytu.

Z języka niemieckiego przełożył Grzegorz Adamczyk

BIBLIOGRAFIA

- DAHRENDORF R., *Die Chancen der Krise. Über die Zukunft des Liberalismus*, Stuttgart: Deutsche Verlagsanstalt 1983.
- FUKUYAMA F., *Das Ende der Geschichte. Wo stehen wir?*, München: Kindler 1992.

- HUNTINGTON S. P., *Political Order in Changing Societies*, New Haven, CT: Yale University Press 1968.
- LÉVI-STRAUSS C., *Die elementaren Strukturen der Verwandtschaft*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 1981.
- LUHMANN N., *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 1997.
- MAEDER Ch., *New Public Management in der Schweiz. Zur Dramaturgie und Pragmatik eines moralischen Kreuzzugs*, w: *Figurative Politik. Zur Performanz der Macht in der modernen Gesellschaft*, red. H.-G. Soeffner, D. Tänzler, Opladen: Leske + Budrich 2002, s. 211-224.
- MALINOWSKI B., *Die Argonauten des westlichen Pazifik. Ein Bericht über Unternehmungen und Abenteuer der Eingeborenen in den Inselwelten von Melanesisch-Neuguinea*, Frankfurt am Main: Syndikat 1984.
- MARAVIC VON P., *Public Management Reform und Korruption – Unbeabsichtigte Folgen. Verwaltungs-Archiv*, „Zeitschrift für Verwaltungslehre, Verwaltungsrecht und Verwaltungspolitik“, 1/2006.
- MARSCHAL M., *The Changing Face of Post-Communist Corruption*, „Democracy at Large“ 1 (2004), http://www.democracyatlarge.org/vol1_no2/vol1_no2_FW_PC_Corruption.htm (dostęp: 28.06.07).
- MAUSS M., *Soziologie und Anthropologie*, t. I, Berlin: Ullstein 1978.
- MAUSS M., *Die Gabe. Form und Funktion des Austauschs in archaischen Gesellschaften*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 1990.
- POWER M., *The Audit Society. Rituals of Verification*, Oxford: Oxford University Press 1997.
- PRIDDAT B. P., *Schwarze Löcher der Verantwortung. Korruption – die negative Variante von Public-Private-Partnership*, w: *Korruption. Unaufgeklärter Kapitalismus – Multidisziplinäre Perspektiven zu Funktion und Folgen der Korruption*, red. S. A. Jansen, B. P. Priddat, Wiesbaden: VS-Verlag 2005, s. 85-101.
- ROGOWSKI R., *The Art of Mirrowing – Comparative Law and Social Theory*, w: *Challenges of European Legal Scholarship. Anglo-German Legal Essays*, red. G. Wilson, R. Rogowski, Bristol: Blackstone Press Limited 1996, s. 215-232.
- THURNWALD R., *Die Gemeinde der Banaro*, Stuttgart: Verlag von Ferdinand Enke 1921.
- Transparency International, *Corruption Perception Index (CPI) 2006*, http://www.transparency.org/policy_research/surveys_indices/cpi/2006 (dostęp: 28.06.2007)

CORRUPTION AS A METAPHOR

Summary

The author of the article attempts to depict corruption as evaluation of social activity, and not as a structural relationship. His objective – as well as of the analysis of “corruption cultures” contained in the text – is not only to seek genetic reasons of the omnipresent phenomenon of “corruption”, which is explained normatively, but search in the social sense of corruptive practice in a specific historical situation. In the author’s opinion, research into corruption in Romania as an allegedly clearcase will allow broader understanding of this phenomenon, e.g. also in Germany. Thus, if “traditional network relations” in Romania between political and economic elites block functional differentiation by applying liberal rhetoric to legitimisation, the liberal (administrative) reforms in Germany result in reversal of the differentiation and reduced reasonability of activity, which provides new fuel to development of networks and corruption instead of reducing them as originally intended. Therefore, corruption is an effect of structural conflict of objectives between activity of the administration and activity of entrepreneurs in the conditions of private economy, which creates the problem concerning the role and identity of state officials.

Słowa kluczowe: korupcja, Rumunia, Niemcy, administracja, reformy.

Key words: corruption, Romania, Germany, administration, reforms.